

# Anna Łabucka-Buttenschön

---

## Uczniowie lubią lekcje, gdy mogą mówić o sobie, o swoich relacjach : odpowiedź Anny Łabuckiej-Buttenschön na ankietę Szkoły

---

Postscriptum nr 2(50), 175-179

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Uczniowie lubią lekcje, gdy mogą mówić o sobie, o swoich realiach

## Odpowiedź Anny Łabuckiej-Buttenschön na ankietę Szkoły

### *Red.: Jakie zajęcia z języka polskiego Pani prowadzi?*

**AŁ-B:** Uczę polskiego od dziesięciu lat. Prowadzę kursy dla początkujących (jeden semestr, 4 godziny tygodniowo) w Wyższej Szkole Technicznej i dla dorosłych o różnych poziomach zaawansowania w tzw. Volkshochschule (rytm 2 godziny tygodniowo). Mam też uczniów indywidualnych, którzy uczą się polskiego ze względów zawodowych. Od czasu do czasu prowadzę intensywne kursy dla policji. Przeprowadziłam też warsztaty na temat języka, kultury i historii polskiej dla seniorów.

### *Red.: Jaka jest Pani opinia na temat podręczników do nauczania języka polskiego?*

**AŁ-B:** Ogólnie rzecz ujmując, nie można dotychczasowych podręczników do nauczania języka polskiego porównać choćby w przybliżeniu z materiałami do nauczania innych języków obcych, wydawanymi tutaj w Niemczech. Było to frustrujące dla mnie, gdyż byłam zmuszona dopasować kilka podręczników naraz do pracy z uczniami. Oznaczało to dla mnie mnóstwo pracy, kopiowania — nie mam możliwości, by kopiować bezpłatnie — a więc także koszty. Uczniowie z reguły są skłonni zakupić jeden podręcznik i nie chcą ponosić większych kosztów. Musiałam sama komponować testy sprawdzające (w żadnej pozycji ich nie znalazłam), materiały pomocnicze do aktywnej nauki na zajęciach. Pracując z kilkoma pozycjami równolegle, napotykałam się na problemy z „przeładowaniem” leksykalnym, a więc zamiast powtarzać i utrwalać leksykę z danej lekcji, spoty-

kaliśmy się w ćwiczeniach gramatycznych z innej książki z nowym słownictwem. Wszystkie książki, tzn. mam na myśli podręczniki, miały deficyty metodyczne, a często były też nie-aktualne albo nieinteresujące pod względem treści.

**Red.: Które podręczniki szczególnie Pani ceni (dlaczego?), które są szczególnie lubiane przez uczniów (jak uczniowie uzasadniają swoją niechęć lub „sympatię” do konkretnych podręczników?).**

**AŁ-B:** Po moich długoletnich doświadczeniach stworzyłam sprawdzoną składankę dla początkujących z następujących pozycji, wydanych w Polsce i w Niemczech: Stanisław Mędak *Chcę mówić po polsku*, Alina Köttgen *Spotkania*, Grazyna Werner *Übungsbuch Polnisch*, Danuta Gałyga *Ach ten język polski*, Magdalena Szelc-Mays, Elżbieta Rybicka *Słowa i słówka*, Teresa Pelc *Teraz polski* (gry i ćwiczenia komunikacyjne), Władysław Miódunka *Cześć, jak się masz?* (dla początkujących przydatnych jest tylko kilka plansz). Z tej ostatniej pozycji korzystam w dalszym nauczaniu, tzn. na poziomie B1 w celu utrwalenia i uzupełnienia materiału. Na wyższych poziomach korzystałam w ubiegłych latach z następujących materiałów: Ewa Lipińska, Ewa G. Dąmbska *Kiedyś wrócisz tu...*, Stanisław Mędak *Język polski à la carte*, Stanisław Karolak, Danuta Wasilewska *Polnisch für Fortgeschrittene* oraz z całej gamy pozycji wydanych w Krakowie przez „Universitas”. Nie znalazłam jednak i wśród tych pozycji zadowolającego, uniwersalnego podręcznika i znowu pracowałam metodą „składankową”, która jednak ma poważne wymienione wyżej wady. Uczniowie generalnie bardzo lubią gry komunikacyjne, zabawy językowe, ćwiczenia słuchowe, więc mimo licznych „przeciw” nie rezygnowałam z książki i kaset *Spotkania A. Köttgen*. Nie wszyscy radzili sobie z angielskimi komentarzami w niektórych pozycjach. Zadowolenie lub niezadowolenie uczniów mogę przeważnie tylko wy-czuć lub zobaczyć, niektórzy sygnalizują deficyty w niesystematycznie zbudowanym materiale gramatycznym i mają potrzebę powtórki i uzupełnienia po etapie A2.

Obecnie zaczęłam pracować z nowo wydaną pozycją dla poziomów A1 i A2 *Witam* Danuty Maloty (Hueber Verlag, 2005). Mam za sobą dwie lekcje, więc za wcześnie na uwagi, jednak na pierwszy rzut oka widać te elementy, których do tej pory brakowało: atrakcyjne wydanie, aktualne słownictwo i treści, ćwiczenia fonetyczne, co trzy lekcje powtórka oraz testy sprawdzające, gry planszowe oraz sensowna, stopniowa rozbudowa materiału gramatycznego, pozwalającego na aktywną samodzielność w radzeniu sobie z językiem. Nie wydano jednak jeszcze podręcznika ze wskazówkami dla nauczycieli (ukáže się w kwietniu). Chciałabym, aby zawierał

materiały uzupełniające do kopiowania: plansze, teksty opracowane metodycznie, urozmaicające lekcje, prowadzone przeze mnie przeważnie wieczorem.

**Red.: Czego brakuje w podręcznikach, z których Pani korzysta? W jaki sposób Pani pokonuje trudności związane z brakami w materiałach dydaktycznych?**

**AŁ-B:** Brakowało generalnie uniwersalnych podręczników z elementami opisanymi wyżej. Nie było materiałów pomocniczych do utrwalania tych samych treści i struktur gramatycznych, które przerabialiśmy na lekcji. Nie było często sensownego logicznie i metodycznie stopniowego systemu budowy lekcji, a często system luźnych „klocków” z niewystarczającymi powiązaniem leksykalnymi i gramatycznymi. Duży problem stanowiła nauka czasowników, których formy były co prawda przedstawione w niektórych pozycjach, ale brakowało metodycznych ćwiczeń do nauki form czasownikowych. Tworzyłam testy sprawdzające co 3 lekcje, karteczki ze zdaniem, wyrażeniami i idiomami do przepytывania wzajemnego na lekcji (po jednej stronie wersja polska, po drugiej niemiecka), krzyżówki, gry planszowe: np. zamawianie posiłków w restauracji. Dobierałam piosenki do tematów lekcyjnych i opracowywałam metodycznie (teksty z lukami itp.). Komponowałam proste ćwiczenia z koniugacją czasowników.

**Red.: Jakiego typu podręczniki i pomoce dla nauczycieli ułatwiłyby Pani pracę w szkole?**

**AŁ-B:** Atrakcyjne podręczniki uniwersalne o podejściu komunikacyjnym składające się z: książki kursowej z testami sprawdzającymi dla uczniów, książki ćwiczeń idealnie dopasowanej do książki kursowej, do tego płyty CD, podręcznika dla nauczyciela (jaki wyżej opisałam). Pod pojęciem podręcznik uniwersalny rozumiem podręcznik bardzo wygodny dla nauczyciela i ucznia, ale także taki, który jest skierowany do uniwersalnego odbiorcy, np. osób od szesnastego roku życia. **Idealny podręcznik to taki, który zastąpi „składanki” i będzie dużo lepszy od nich, bo spójny i kontynuujący przerabiany materiał.** Takie materiały są na rynku do nauczania innych języków, lektor może dodatkowo kopiować plansze czy ćwiczenia z książki dla nauczyciela. Uczylałam tak niemieckiego, uzupełniając czasem materiał jedynie bardzo aktualnymi artykułami z prasy, jednak nie było to absolutnie konieczne. Jeżeli pozycja *Witam* spełni te oczekiwania, to pozostaje nadal problem z grupami od poziomu B1, gdzie sytuacja już do tej pory była jeszcze bardziej problematyczna niż dla poziomów A1 i A2. Dużą nadzieję pokładałam w pracach zespołu krakowskiej

szkoły językowej „Prolog”, który przygotowuje materiały w ramach programu „Socrates”.

**Red.:** *Czy Pani zdaniem kultura i literatura polska jest prezentowana w podręcznikach w wystarczającym stopniu?*

**AŁ-B:** Kultura i literatura polska nie były prezentowane w wystarczającym stopniu. Deficyt ten, jeśli chodzi o kulturę, wypełni tu w Niemczech być może książka *Witam*, w której znajdują się rozdziały *Land und Leute* (*Kraj i ludzie*). Są to ilustrowane teksty niemieckie o kulturze i realiach polskich. Myślę, że na tym poziomie można ewentualnie zaakceptować takie teksty w języku niemieckim, choć mam mieszane uczucia. Polecenia w podręczniku są również w języku niemieckim, osobiście wolałabym bardzo prosto sformułowane polecenia po polsku, z dużym udziałem internacjonalizmów, ale jednak po polsku.

**Red.:** *Jakie są Pani obserwacje związane z aktywnością czytelnictwem uczniów? (Czy uczniowie chętnie czytają zaproponowane lektury, czy mają własne propozycje, jaki jest ich stosunek do klasyki literatury polskiej, jakiego typu teksty budzą ich zainteresowanie?)*

**AŁ-B:** Niektórzy uczniowie od poziomu B2/C1 czytają, jednak raczej nie klasykę (choć ktoś czytał kiedyś Gombrowicza), a literaturę współczesną, np. jedna uczestniczka kursów zachwyciła się prozą Doroty Terakowskiej, inna na poziomie B2 czyta *Nigdy w życiu* Grocholi, *Moi kochani Niemcy* Wojciechowskiego okazało się za trudne. Są to jednak jednostki. Uczniowie chcieliby czytać teksty zaadaptowane do ich poziomu. Miałam jednak opory ze sprezentowaniem książeczek z edycji „Czytaj po polsku” UŚ ze względu na ponure treści (przeważający temat: choroba, nędza i śmierć) tych polskich klasyków.

**Red.:** *Jakie aspekty kultury polskiej są szczególnie atrakcyjne dla uczniów? Czy interesują się np. polską kulturą młodzieżową (także językiem), muzyką, kinem?*

**AŁ-B:** Uczestnicy kursów chętnie uczą się piosenek, obrazujących polską rzeczywistość w sposób lekki i przystępny. Korzystam obecnie z podręcznika Anny Majkiewicz, Jolanty Tambor *Śpiewając po polsku*. Uczniowie zawsze domagali się piosenek. Niektórzy jeżdżą regularnie do Krakowa i tam korzystają z oferty kulturalnej. W Berlinie również można od czasu do czasu pójść na dobry koncert.

**Red.:** *W jaki sposób wprowadza Pani teksty literackie i elementy wiedzy o kulturze na zajęciach?*

**AŁ-B:** Do tej pory nie wprowadzałam tekstów literackich. Uczniowie in-dywiduallynie czytali pożyczone przeze mnie książki, ale to są naprawdę bardzo zaawansowane jednostki. Nie zajmowałam się adaptacją literatury. W Volkshochschule organizowałam prelekcje w języku niemieckim na temat historii stosunków polsko-niemieckich, kultury (zwyczaje i obrzędy, tematyka kulinarna w odniesieniu do historii Polski i sąsiadów) oraz na temat Krakowa jako miasta wielonarodowościowego w średniowieczu i renesansie, a także zorganizowałam quiz na tematy krajoznawczo-kulturalne. Wielu uczniów brało udział w tych spotkaniach, nie były one jednak częścią kursów, lecz dodatkowymi ofertami szkoły.

**Red.: Czy korzysta Pani z polskiego programu nauczania?**

**AŁ-B:** Nie korzystam.

**Red.: Wielu nauczycieli wypracowało sobie zestaw tematów, których realizacja na zajęciach daje nauczycielowi i uczniom szczególną satysfakcję (jest np. okazją do zabawy lub refleksji połączonej z nauką). Czy Pani ma swoje „ulubione” lekcje?**

**AŁ-B:** Generalnie lekcja musi być bardzo urozmaicona. Uczniowie lubią lekcje, gdy mogą mówić o sobie, o swoich realiach. Na początku kursu przynoszą zdjęcia swoich rodzin. Na tych materiałach uczę danych personalnych i zawodów. Uczniowie podchodzą bardzo emocjonalnie do tematu i angażują się w lekcję. Na lekcjach o artykułach pierwszej potrzeby i pierwszych zakupach ćwiczymy role w małym kiosku, stworzonym z przyniesionych produktów, płacimy złotówkami. Uczniowie lubią też zajęcia, gdzie mogą wizualnie poruszać się po konkretnym mieście. Korzystam wtedy też z materiałów o Krakowie, zawartych w *Słowach i słówkach*, a potem wyświetlam przeźrocza z tego miasta z prostym komentarzem, ze znanymi słowami w języku polskim. Można to jeszcze podbudować pasującą piosenką zespołu „Pod Budą”, ale należy uważać, żeby nie „przesadzić” lekcykalnie. Na moich kursach uczę osoby w bardzo różnym wieku, więc proponuję obok piosenek aktualnych także te retro, np. przy okazji uczenia godzin piosenkę *Umówiłem się z nią na dziewiątą*.